

# NOBLIK



DWUMIESIĘCZNIK REDAGOWANY PRZEZ UCZNIÓW  
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 367 IM. POLSKICH NOBLISTÓW W WARSZAWIE



**Olga Tokarczuk –  
pisarka z miłością do  
świata** – str. 2

**Życie w czasach  
pandemii** – o tym, jak wygląda  
nasze życie w zamknięciu – str. 6–7

**Czytam, bo lubię! –  
recenzje literackie** – str. 8-9

**Subiektywny ranking  
świątecznych filmów**

- str. 9

**O szkole bez chłopców,  
psikusach, kuligu  
i nauce przed II wojną  
światową** opowiada **Halina**

**Glińska** – str. 3 – 5



**Kości dla jegomości** – rady,  
jak bawić się z pupilami, przepis na  
przysmak dla psiaków oraz opis dwóch  
niezwykłych ras psów – str. 11-13

**Wyprawy w odległą  
galaktykę** – str. 10

## Olga Tokarczuk – pisarka z miłością do świata

Nagroda Nobla dla Olgi Tokarczuk w dziedzinie literatury za 2018 rok dla wielu osób zainteresowanych książkami nie była wielkim zaskoczeniem. Od lat wróżyło autorce urodzonej w małym Sulechowie zdobycie najwyższego lauru literackiego. Tak też się stało! Akademia Szwedzka przyznała Oldze Tokarczuk Literacką Nagrodę Nobla „**za wyobrażenie narracyjną, która z encyklopedyczną pasją reprezentuje przekraczanie granic jako formę życia**”. Olga Tokarczuk to również pierwsza polska zwyciężczyni **Międzynarodowej Nagrody Bookera** dzięki książce **Bieguni** oraz dwukrotna laureatka **Nagrody Literackiej Nike** za powieści: **Bieguni** (2008) i **Księgi Jakubowe** (2015).

Olga Nawoja Tokarczuk urodziła się 29 stycznia 1962 roku. Jest absolwentką Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Opieka nad osobami z zaburzeniami psychicznymi oraz prace Carla Junga wpłynęły na jej twórczość oraz obraz prezentowanego przez nią świata.

Miała zostać psychologiem, ale swoje powołanie odnalazła na gruncie literatury. Pierwsze opowiadania stworzyła pod pseudonimem Natasza Borodin dla harcerskiego czasopisma „**Na przelaj**” w sekcji Klubu Młodych Autorów. Przygodę z poważnym pisarstwem zaczęła od wydania arkusza poetyckiego – **Miasto w lustrach**, który został wydany w 1989. Cztery lata później wydana została pierwsza powieść Olgi Tokarczuk – **Podróż ludzi Księgi**. Książki noblistki były tłumaczone na ponad 10 języków,

m.in. angielski, niemiecki, francuski, kataloński i czeski.



Fot. 1. Łukasz Giza

Olga Tokarczuk znana jest również ze swoich poglądów dotyczących praw zwierząt, częstego poruszania kwestii międzygatunkowych i angażowania się w różnego rodzaju akcje społeczne, czy to proekologiczne, czy prodemokratyczne. Najlepiej widoczne jest to w jej książce **Prowadź swój pług przez kości umarłych**. W 2019 roku Noblistka założyła fundację, której nadrzędnym celem jest wspieranie i promocja polskiej literatury oraz działanie na rzecz praw człowieka oraz ochrony środowiska. Jak pisała w książce **Prawiek i inne czasy**:

*Ludzie myślą, że żyją bardziej intensywnie niż zwierzęta, niż rośliny, a tym bardziej niż rzeczy. Zwierzęta przeczuwają, że żyją bardziej intensywnie niż rośliny i rzeczy. Rośliny śnią, że żyją bardziej intensywnie niż rzeczy. A rzeczy trwają, i to trwanie jest bardziej życiem niż cokolwiek innego.*

Jest mi niezmiernie miło, że Olga Tokarczuk dołączyła do zacnego grona **patronów naszej szkoły**, Szkoły Podstawowej nr 367 imienia Polskich Noblistów!

**Julia Celińska**

# **Amor, amoris, amori...**

## **O szkole bez chłopców, psikusach uczennic, kuligu i nauce przed II wojną światową**

**Nasza Prababcia Halina Glińska skończyła w tym roku 97 lat. Pamięta wiele rzeczy ze swojego dzieciństwa i swojej młodości. Przeżyła ciężkie czasy, kryzys, drugą wojnę światową. Dlatego chcieliśmy przeprowadzić z nią ten krótki wywiad.**

**- Babciu, gdzie chodziłaś do szkoły?**

- Gdzie chodziłam? W Grudziądzu. Do szkoły powszechnej, żeńskiej, bo wtedy nie było koedukacji. To była szkoła imienia Działyńskich, którzy byli działaczami politycznymi w czasie rozbiorów. Szkoły były siedmioklasowe, ale po szóstej klasie można było zdawać egzamin do gimnazjum. Gimnazja męskie i żeńskie były osobno. Ja zdawałam do gimnazjum po klasie szóstej i oczywiście zdałam ku radości mojego ojca i mojej, bo moja mama wcześniej umarła. Gimnazja po reformie były czteroklasowe, a do liceum dwuletniego młodzież kierowała się w zależności od zainteresowań, np. było liceum humanistyczne, przyrodnicze... Moje gimnazjum wtedy jeszcze nie miało imienia. Potem, kiedy zdawałam do drugiej klasy, szkole nadano imię Marii z Billewiczów Piłsudskiej. To była matka Józefa Piłsudskiego. Mówiono, że nasza przełożona (tak wtedy nazywano dyrektorkę, to nie była zakonnica, bo nasza szkoła była świecka) tak uwielbia Piłsudskiego, że wszystko, co piłsudskie, musi być w szkole. To były takie plotki między dziewczętami.

**- Który nauczyciel był najsurowszy?**

- Najsurowszy? Nie pamiętam... Dobrze się uczyłam. Czekaj, kogo nie lubiliśmy...? Nie lubiliśmy naszej matematyki. Była brzydka jak tabaka w rogu, a wyszła za mąż za wyjątkowo przystojnego nauczyciela. Wszyscy się zastanawiali, jak on mógł się z nią ożenić. Ta matematyczka nie znosiła zapachów. No a wiecie, jak to jest, kiedy młode dziewczęta dowiedzą się, że nielubiany nauczyciel czegoś nie cierpi... Mama jednej z dziewcząt była bardzo bogata i ta dziewczyna połała chusteczkę do nosa perfumami, i przyniosła ją do szkoły.



**Fot. 2.**

Teraz posłuchajcie, jak wyglądała wtedy klasa. Był taki schodek, jakby podium, a na nim stół nauczyciela, który nazywał się katedrą. Pani patrzyła na nas z góry. W klasie były trzy rzędy ławek po dwa miejsca w ławce. Co myśmy wtedy zrobiły? Dziewczęta z pierwszej ławki wzięły tę chusteczkę i zaczęły podawać ją do tyłu, do kolejnych ławek. Pani nauczycielka zaczęła pociągać tym swoim wielkim, brzydkim nosem: „Która się uperfumowała?” - zaczęła się denerwować. Wstała i szła od ławki do ławki taką spirala i obwąchiwała nas. A my podawały-

śmy sobie tę chusteczkę pod ławkami. Kiedy chusteczka okrążyła klasę i wróciła do dziewczyn w pierwszych ławkach, te zdołały wyrzucić ją do kosza, który stał u stóp katedry. Nauczycielka przeszła wściekła, to było coś nie do wyobrażenia. Potem drugi kawał. Mieliśmy nie-duży ogród, w podwórzu kamienicy. Rósł w nim orzech włoski. Jego gałęzie sięgały trzeciego piętra. Owocował tak mocno, że jego czubek zgiął się do dołu. Mieliśmy też bez, który pięknie pachniał. Każda klasa na początku pierwszej klasy wybierała sobie patrona albo patronkę spośród świętych. Obraz tej patronki albo patrona wisiał nad godłem i nad obrazem Józefa Piłsudskiego. Ja przyniosłam bukiet bzu, żeby uczcić patronkę, bo pierwszą lekcją była religia. Pachniało, jak nie wiem. Następna była matematyka. Weszła nasza nauczycielka i od wejścia pociągała nosem, krzycząc:

tronki”. Matematyczka wrzasnęła: „Zawołać mi woźnego!”. Woźny przyszedł, wziął wazon i wystawił przed drzwi klasy. Każda z nas, wychodząc, mogła i tak powąchać bukiet.

Przez tę nauczycielkę nie nauczyłam się matematyki. Przekonałam się do tego przedmiotu dopiero po wojnie, kiedy chodziłam do liceum dla pracujących. Ale o tym opowiem wam innym razem.

Jeszcze jedno wam opowiem. Nasza nauczycielka polskiego, Kisielecka, żona znanego po wojnie naukowca, uczyła dobrze, bo dużo dziewcząt wolało polski od matematyki. Komitet rodzicielski zorganizował nam kulig. Był taki zwyczaj, że jakaś ważna instytucja w mieście została wybierana na opiekuna szkoły. Pewnego roku byli to żołnierze i oficerowie – dokładnie pamiętam – XVI Pułku Piechoty Artyleryjskiej. No i oni urządzili nam kulig. Spadł śnieg, my miałyśmy tylko przyprowadzić saneczki. Żołnierze powiązali po kilka sanek, jedno za drugim, a do tego zaprzęgali nam konia. Ponieważ nasz koń był najpiękniej udekorowany, do pierwszych sanek siadły dwie polonistki, pani Kisielecka i druga nauczycielka, która uczyła równoległą klasę (nie pamiętam już jej nazwiska). W pewnym momencie żołnierz podciął konia tak mocno, że ten ruszył z kopyta. Pani Kisielecka przerażona trzymała się kurczowo sanek, ale ta druga pani nauczycielka spadła głową do przodu w śnieg. Podczas tego upadku spadła jej peruka i zobaczyłyśmy, że jest zupełnie łysa. Zrobiło się trochę za wesoło. Wtedy podeszła do nas uczennica z klas wyższych i powiedziała: „Dziewczynki, nie śmiecie się, pani profesor przeżyła straszną katorgę na Syberii”. Wtedy nam się tak wstyd zrobiło, że ja do dziś się wstydzę.



**Fot. 3.**

„Która przyniosła ten bukiet?” My wstałyśmy (a było nas chyba 36 osób, no może 35, bo jedna z dziewcząt złamała nogę na WF-ie i w drugim semestrze nie chodziła), jedna z dziewcząt powiedziała: „Pani profesorko, ale to dla naszej pa-

Takie były nasze zabawy, no i bal jeszcze był na sylwestra, ale to był taki dziwny bal, bo chłopcy nie mogli na niego przyjść.

**- Babciu, a jakie przedmioty najbardziej lubiłaś?**

- Lubiałam łacinę, bo wtedy uczono łaciny już w gimnazjum od półrocza pierwszej klasy. Miałyśmy bardzo dobrego profesora. Dużo wymagał, ale ja byłam jego oczkiem w głowie, bo bardzo lubiałam łacinę. Do dzisiaj pamiętam jeszcze tyle rzeczy z gramatyki.

**- A możesz coś powiedzieć po łacinie?**

- Potrafię na przykład odmienić przez przypadki rzeczownik „miłość” - „amor, amoris, amori, amorem, amor, amore”...

**- Uczyłaś się też języka niemieckiego, prawda?**

- Tak, oprócz łaciny mieliśmy jeden język nowożytny do wyboru, francuski albo niemiecki. Mój tata powiedział mi „Halu, po francusku mówią na salonach, a ty na salony nie pójdziesz. Ucz się niemieckiego.” Na pierwszej lekcji okazało się, że większość uczennic zna niemiecki z domu. Grudziądz był w zaborze pruskim i po ponad stu latach przymusowej germanizacji wiele osób, mimo że uważało się za Polaków, mówiło po niemiecku lepiej niż po polsku. Nauczycielka niemieckiego weszła do klasy i powiedziała: „Gelobt sei Jesus Christus”. Prawie wszystkie dziewczęta odpowiedziały głośno: „In Ewigkeit, amen”. Ja się domyśliłam, co mówią, ale byłam przerażona, bo nie miałam wcześniej kontaktu z językiem niemieckim. Musiałam dużo się uczyć, ale po roku zaczęłam doganiać koleżanki, bo byłam dobra z gramatyki.

**- Dziękujemy za pierwszą część wywiadu.**

- Dziękuję. O tym, co było później, jak zaczęła się okupacja i co robiłam w czasie wojny, opowiem wam następnym razem.

**Rozmawiały: Barbara, Joanna i Karolina Wacławczyk**



**Fot. 4.**

(Fotografie: 2., 3., i 4. pochodzą z prywatnego albumu pani Haliny Glińskiej)

\*\*\*

**Przyp. red.:** Z niecierpliwością oczekujemy na kolejne wspaniałe opowieści pani Haliny Glińskiej!

## Życie podczas pandemii

Przez koronawirusa nasze życie przewróciło się do góry nogami. Dla niektórych na dobre. Mam tutaj na myśli, że pandemiczny tryb życia wielu osobom bardzo odpowiada – więcej czasu na granie w gry, oglądanie seriali, nie trzeba się tak bardzo przykładać do nauki. Są jednak osoby, które robią coś zupełnie innego, na przykład sprzątają cały dom, znajdują nowe pasje. Niestety, na wiele osób koronawirus wpłynął negatywnie, na przykład na mnie; będąc uczennicą ósmej klasy, przygotowując się do egzaminu, napotykam na wiele trudności, choć przyznam, że w niektórych aspektach jest mi prościej.

Z uwagi na to, że cała ta sytuacja jest dla mnie bardzo ciekawa, stwierdziłam, że zapytam osób w różnym wieku, co obecnie najczęściej robią w czasie wolnym, jak radzą sobie z nauką czy pracą i, przede wszystkim, czy tęsknią za poprzednim trybem życia, czy może ten odpowiada im bardziej.



Fot. 5.: <https://thinkco.pl/pl/mieszkaniowka-i-zycie-po-koronawirusie/>

### Czas wolny młodych

Zacznijmy od ankiety, którą przeprowadziłam na grupie liczącej ponad **1000 osób**. Zapytałam o sposób spędzania czasu wolnego podczas pandemii. W sumie odpowiedź mnie nie zdziwiła – łącznie prawie **700 osób** wybrało **granie w gry** i **oglądanie seriali**. Moi znajomi

zazwyczaj odpowiadali tak samo, bo przecież co innego można robić w domu? Około **250 głosów** zbierała odpowiedź: **własne pasje** (najczęściej ludzie wymieniali rysowanie i czytanie). Później **150 głosów** zbierały **spotkania ze znajomymi i przyjaciółmi**. **Obowiązki i nauka** znalazły się na ostatnim miejscu z liczbą około **130 głosów**.



Fot. 6.: <https://www.wysokieobcasy.pl/html>

Chciałabym się podzielić również kilkoma anonimowymi odpowiedziami, które uzyskałam pod ankietą:

- Dużo gram, rysuję i spędzam czas sam. Czuję się trochę samotny, nawet zaczynam rozmawiać ze sobą.
- Przeglądam memy, oglądam seriale, pomagam rodzicom, ale w szczególności myślę i próbuję zrozumieć świat, ludzi, zachowania, emocje i wszystko inne.
- Dużo siedzę nad mapami, gram w gry i piszę ze znajomymi, jednak staram się jakoś urozmaicać czas, wychodząc z kimś na miasto albo robiąc długie spacer, żeby nie oszaleć od ciągłego siedzenia w domu.
- Najwięcej gram w gry komputerowe, ale zaczęłam uczyć się tańczyć i nagrywać filmy. Raczej nie wychodzę z domu, ale raz na jakiś czas lubię zrobić długi, relaksujący spacer do lasu.
- Zaczęłam uprawiać jogę, bardzo mi się podoba, bo pozwala mi się zrelaksować i

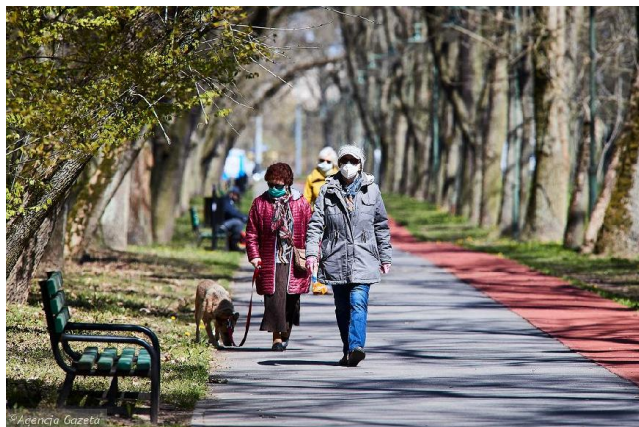
zapomnieć o problemach. Oglądałam też sporo seriali.

Widać więc wyraźnie, że młodzi - co raczej nikogo nie dziwi - w wolnym czasie przeważnie grają w gry i oglądają filmy oraz seriale. Jak wygląda to u starszych osób?

### **Czas wolny dorosłych w średnim wieku**

Co wybierali dorośli z mego najbliższego otoczenia? Odpowiedzi były zbliżone do tych, które podali młodzi. Najczęściej wybierali: **oglądanie seriali, czytanie książek, spacery do lasu czy w okolicy, granie w gry komputerowe i planszowe ze znajomymi.**

W odpowiedziach pojawiła się również **praca**, ale nie do końca mogłam zaliczyć ją do czasu wolnego. Były też osoby poświęcające czas spotkaniom ze znajomymi, aczkolwiek ta odpowiedź pojawiała się tutaj rzadziej niż u młodzieży i dzieci. Oczywiście wielu wymieniało też **spędzanie czasu z dziećmi.**



Fot. 7.: wyborcza.pl

### **Czas wolny u osób starszych**

W ostatniej kategorii mamy osoby starsze. Odpowiedzi są tutaj w miarę podobne; najczęściej pojawiały się jednak: **oglądanie telewizji, szycie i gotowanie, czytanie.**

Niektórzy wybierali: **spotkania z rodziną i znajomymi**, ale nie był to częsty wybór. Z tego, co zauważyłam, osoby starsze zazwyczaj bardziej uważają, noszą maski, spędzają czas w domu i rzadko się z kimś spotykają, chociaż nieraz widziałam, jak ludzie nie przestrzegają obecnie panujących zasad.



Fot. 8.: <https://joemonster.org/art/9298>

(Przyp. red.: Cieszymy się, że nie musimy chodzić w maskach przeciwgazowych ☺)

### **Czas na podsumowanie**

Najwięcej osób spędza czas przed ekranami, grając w gry i oglądając seriale. Sporo osób czyta, ale wielu odkryło też nowe pasje. Zaczęliśmy traktować stan ogólnonarodowej kwarantanny poważniej: rówieśnicy zaczęli bardziej przykładać się do nauki, a starsze osoby do pracy oraz zaczęto częściej nosić maski, a część społeczeństwa w ogóle przestała spotykać się z innymi.

Myślę, że powoli przyzwyczajamy się do pandemicznej rzeczywistości i wydaje się być dla nas coraz bardziej normalna, chociaż ja wolałabym, aby skończyła się jak najszybciej.

**Aniela Szabla**

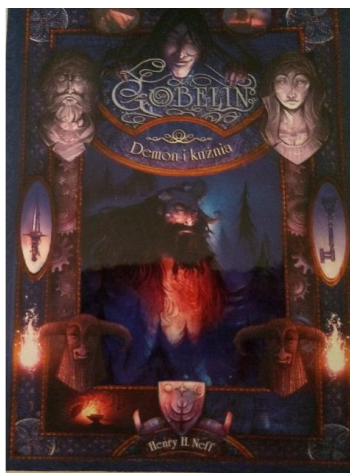
# Czytam, bo lubię!

## Recenzje

\*\*\*

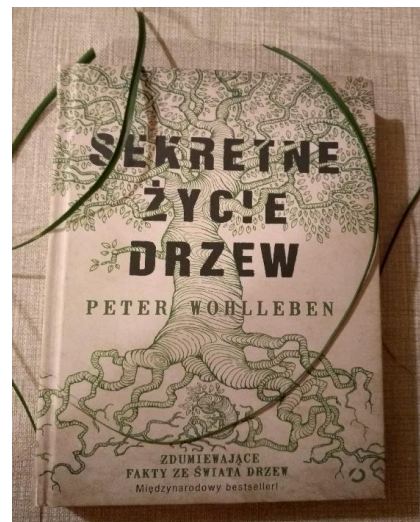
**Gobelin** to książka, którą napisał **Henry H. Neff**. Składa się z pięciu części - książ (o ile wiem, w bibliotece szkolnej są trzy części). Jest to książka fantastyczna o chłopcu imieniem Max, który pojechał do szkoły Rowan. Miał w niej wiele przygód, bo była to niesamowita szkoła, w której uczono magii i wielu innych ciekawych przedmiotów. Później chłopiec wyruszył w podróż, został bohaterem i nie raz ratował komuś skórę. Jego współlokator i zarazem przyjaciel, David, obdarzony wielką starą magią, towarzyszył mu w podróżach. Nie będę wam streszczać książki, ale jest ona wciągająca, ciekawa i niezwykła. Idealna dla czytelników, którzy poszukują zdarzeń i lubią nieprzespane noce, w trakcie których będą czytać **Gobelin** z zapartym tchem. Ja sama nie spałam, by tylko przeczytać tę ujmującą książkę. W żadnym momencie tej lektury nie pomyślałam, że jest ona nudna. Książka moim zdaniem jest najlepszą z wszystkich, które dotychczas czytałam. Warto ją przeczytać i zasmakować nowych wrażeń, po prostu ta książka jest najlepsza!

**Karolina Waclawczyk**



**Fot. 9.**  
K. Waclawczyk

## Książka dla miłośników natury



**Fot. 10.** J. Waclawczyk

**Sekretne życie drzew** napisał niemiecki leśnik **Peter Wohlleben**, który zrezygnował z posady urzędniczej, aby swoją wizję ochrony przyrody wcielić w życie. Jest to książka o zdumiewających faktach z lasu. Nie ma lepszej książki dla fanatyka przyrody. Książkę tę gorąco polecam! Szczególnie podobał mi się jeden z pierwszych rozdziałów o **leśnej szkole**. W tej książce każdy przyszły biolog lub leśnik znajdzie coś dla siebie. Peter Wohlleben napisał o tym, że drzewa umieją czuć, pomagać sobie nawzajem i wykonywać wiele innych czynności. Nie chcę więcej zdradzać, ale książka naprawdę mi się podobała. Dowiedziałam się dzięki niej, że drzewa nie są tylko materiałem na drewno, lecz żywymi istotami.

**Joanna Waclawczyk**

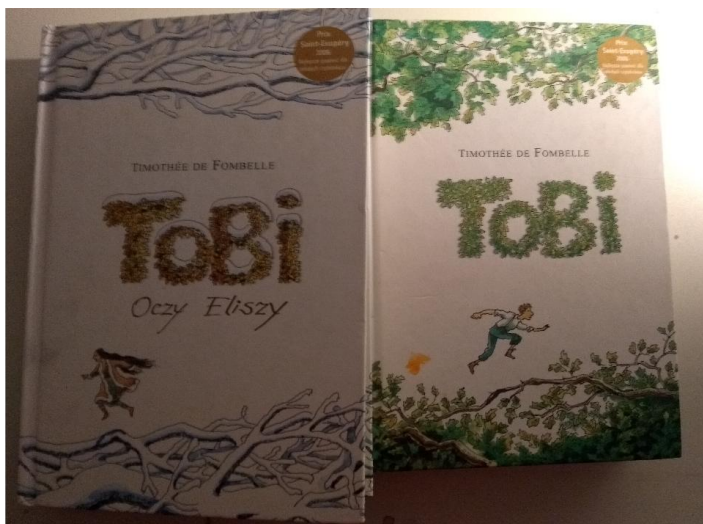
\*\*\*

**Tobi** to książka fantastyczno-przyrodnicza opowiadająca o dwunastoletnim chłopcu, który ma zaledwie półtora milimetra wzrostu i mieszka na... drzewie. Mieszkańcy drzewa żyją w



dziuplach lub szczelinach w gałęziach i aby pomóc sobie budować z nich przytulne domki, wykorzystują do pracy ogromne chrząszcze. Jednak czyha na nich także wiele niebezpieczeństw, jak na przykład groźne pająki, ważki a nawet biedronki. Książka opowiada o tym, jak chłopiec – najbardziej poszukiwany zbieg w historii drzewa – musiał uratować swoich rodziców uwiezionych przez bezlitosnego, chciwego Joe Mitcha i jego złych współpracowników. Jest to wspaniała książka, którą chętnie czyta się w czasie wolnym. Każdy krok bohatera to nowa przygoda. Gorąco ją polecam!

**Barbara Waclawczyk**



Fot. 11. B. Waclawczyk

## Subiektywny ranking świątecznych filmów

**Miejsce 1.: *Grinch*** (reż. Yarrow Cheney, Scott Mosier, 2018 r.) - film dla całej rodziny. Opowiada o „ktosiu”, który nienawidzi świąt i próbuje je zepsuć całemu miastu. Jest to film, który mnie bardzo wzruszył i poruszył, dlatego uważam, że zasługuje na 1. miejsce!

**Miejsce 2.: *Zamiana z księżniczką*** (reż. Mike Rohl, 2018 r.) - to film głównie dla dziewczynek, ale wszyscy mogą w

nim znaleźć coś dla siebie. Jest to historia o kobiecie cukierniku, która bierze udział w konkursie cukierniczym, podczas którego spotyka przyszłą królową. Dziewczęta są do siebie podobne jak dwie krople wody, dlatego... postanawiają zamienić się miejscami. Naprawdę jest to uroczy i pełen śmiesznych sytuacji film!

**Miejsce 3.: *Święta nie na bogato*** (reż. Leslie Small, 2019 r.) - produkcja dla całej rodziny. Opowiada o radiowcu, który bardzo rozpieszcza swoje dzieci po śmierci ich matki, ale tuż przed świętami zostaje wyrzucony z ukochanej pracy. Pierwszego dnia świąt staje się jednak cud... Jaki? Musicie zobaczyć sami! Film jest momentami smutny, ale zawiera też humorystyczne sceny. Zasługuje na 3. miejsce!

**Miejsce 4.: *Historia Kopciuszka: Świąteczne życzenie*** (reż. Michelle Johnston, 2019 r.) – poznajemy tu historię dziewczyny, która niedawno straciła ojca, mieszka z macochą i swoimi przyrodnymi siostrami, które traktują ją okropnie. Ma ogromny talent do śpiewu i pisania piosenek. Pracuje w Mikołajewie (rodzaj wioski Mikołaja), gdzie spotyka kogoś wyjątkowego. Jest to naprawdę piękny film, ma też sceny trzymające w napięciu, dlatego należy mu się 4. miejsce!

**Miejsce 5.: *Kronika świąteczna*** (reż. Clay Kaytis, 2018 r.) - opowiada o rodzinie, które musiało się pożegnać z ojcem. W pewne święta zastawiają oni pułapkę na Świętego Mikołaja, a następnie wskakują z nim do sań, przez co prawie niszczą święta. Czy uda im się je uratować? Ciekawa fabuła z dużą ilością humoru!

**Marianna Czerwonogrodzka**

## Wyprawy w odległą galaktykę

Pierwszym człowiekiem w kosmosie był Rosjanin, **Jurij Gagarin**. To wydarzenie miało miejsce 12 kwietnia 1961 roku. Kosmonauta podróżował statkiem **Wostok 1**. Statek ten został wyrzucony w przestrzeń kosmiczną przez rakietę wielostopniową. Okrzył ziemię w czasie 1 godziny i 48 minut! W trakcie lądowania Jurij katapultował się i wylądował na Ziemi na spadochronie.

Przed Jurijem Gagarinem w podróż kosmiczną została wysłana przez Rosjan suczka o imieniu **Łajka**. Została wystrzelona w kosmos 3 listopada 1957 roku. W przeciwieństwie do pierwszego człowieka w kosmosie Łajka poniosła śmierć w czasie lotu.



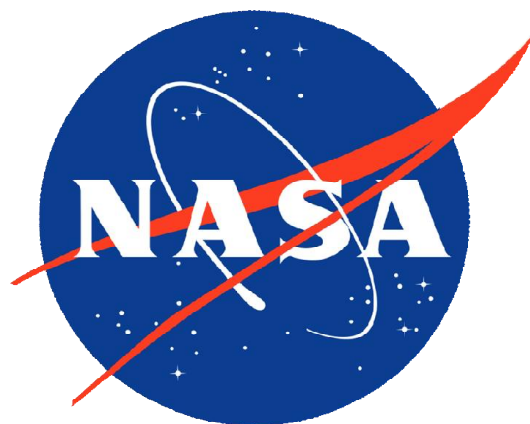
Fot. 12.: Łajka na znaczku pocztowym.  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81ajka\\_\(pies\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81ajka_(pies))

Największą prywatną firmą, zajmującą się organizacją wypraw w kosmos, jest **SpaceX**. Właścicielem tej firmy jest **Elon Musk**. Elon produkuje również elektryczne samochody typu Tesla, nanoroboty oraz tworzy Internet satelitarny. Jego firma buduje statki kosmiczne i komercyjnie wysyła kosmonautów w kosmos.

W Ameryce działa również **NASA** (Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej) – to organizacja zajmująca

ca się kosmonautyką. Została utworzona 29 lipca 1958 roku. NASA zajmuje się eksplorowaniem kosmosu.

Chciałbym tam kiedyś pracować, a Wy?



Fot. 13.:  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/NASA#/media/Plik:NASA\\_logo.svg](https://pl.wikipedia.org/wiki/NASA#/media/Plik:NASA_logo.svg)

Pogłębiając temat lotów w kosmos, należy również wspomnieć, że od 20 lat znajduje się w kosmosie **stacja ISS** (International Space Station), czyli stacja kosmiczna przeznaczona dla 6 członków załogi. Załoganci zmieniają się co kilka miesięcy. Podczas podróży załoga eksploruje kosmos. Pierwsi kosmonauci zamieszkali na niej w 2000 roku. Stacja jest zasilana baterią słoneczną. Kosmonauci są transportowani przy użyciu statku **Crew Dragon** firmy **SpaceX**.

**Michał Jelnicki**



Fot. 14.: <https://kopalniawiedzy.pl/Crew-Dragon-SpaceX-kapsula-zalogowa-NASA-USA,29711>

# Kości dla jegomości

## Kącik miłośników zwierząt

### Czy znasz te rasy?

**Komodor** to puchaty pies... A dokładniej, wygląda, jakby miał dredy. Czasem przypomina mop, który samodzielnie się porusza. Jest to pies silny i dominujący, o trudnym charakterze i ciekawym wyglądzie. Ma umaszczenie wyłącznie białe, zwisające uszy, kończyny pokryte długą, sznurową sierścią poskręcaną w dredy osiągające 20-27 cm długości. Wysokość w kłębie to 70 cm, waga - 40-60 kg, a długość życia - 10-12 lat. Ten niezwykle pies według wielu baśni jest krzyżówką wilka i owcy. Jakkolwiek jest to niemożliwe z punktu widzenia biologii, jego wygląd i charakter mogą to potwierdzać. Choć moim zdaniem jest to chyba krzyżówka mopa z owcą, ani trochę (przynajmniej z wyglądu) nie przypomina wilka. Ale już sami zdecydujcie. Komodor potrafi być niewidoczny. Wystarczy, że pies się położy i znika w dywanie własnej sierści. Można wyobrazić sobie, jak te psy dobrze wtapiają się tło białego dywanu z długim włosiem. Nazwa rasy pochodzi od plemienia Kumanów, tureckojęzycznego ludu altajskiego zwanego w Polsce najczęściej Płowcami. Długie włosy komodora były przydatne w pracy pasterskiej - pozwalały się wtopić w stado owiec, gdy zbliżał się jakiś przeciwnik. Dodatkowo długie futro stanowiło ochronę przed kłami drapieżników i skrajnymi temperaturami. Futro komodora jest bardzo trudne w utrzymaniu, po kąpielu schnie aż 2-3 dni! To trochę długo, przynajmniej podłogi będą wytarte i umyte... Gorzej, jak pies wejdzie w błoto i będzie roznosił je po całym mieszkaniu. Moim zdaniem ten pies zasługuje na miano **psa kameleona**, choć

niestety nie zmienia kolorów, nie sposób go rozpoznać, gdy ułoży się na dywanie. Porada dla przyszłych właścicieli: Nie kupujcie białych dywanów z długim włosiem, bo jeszcze nadepniecie na swojego pupila!



Fot. 15.:

[https://commons.wikimedia.org/wiki/Komondor#/media/File:Komondor\\_delvin.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/Komondor#/media/File:Komondor_delvin.jpg)

**Puli** to ruchliwy i żywy pies, który pilnuje i broni wszystkiego, co należy do jego stada. Jest pożądanym stróżem wiejskiego podwórza i świetnym towarzyszem aktywnych rodzin. Wygląda podobnie, ale nie identycznie, jak komodor. Ma wiszące uszy z zaokrągleniem na końcu, głowę okrągłą z przodu i elipsoidalną z boku, umaszczenie białe lub czarne ze rdzawym lub szarym nalotem, rzadziej szare i płowe z czarną maską. Oczywiście ma on dredy, dłuższe nawet od komodora, ale jest od niego mniejszy. Kiedy biegną, wyglądają jak rozpedzone latające kule włóczki. Jego wysokość w kłębie wynosi 36-45 cm, a waga 10-15 kg. Długość życia to 12-16 lat.

Ta rasa jest jedną z najstarszych na świecie; w grobowcu sumeryjskiej księżniczki Eridu w Mezopotamii odkryto fi-

gurkę podobną do tej rasy. Oceniono, że ma ona 6 tys. lat.

Puli jest typowym psem pasterskim. Nie ucieka, za to zagania inne zwierzęta i uciekające psy. Jest żywiołowy i skory do zabaw, a jednocześnie opiekuńczy wobec dzieci. Jest inteligentny i łatwo się uczy. Potrzebuje kontaktu z człowiekiem, choć, jak każdy pies pasterski, sam podejmuje decyzje. Dobrze wyszkolony jest posłuszny. Największą wadą tego czworonoga jest szczekliwość. Pielęgnacja podobnie jak u komodorów jest czasochłonna. Splecione włosy muszą być rozdzielane ręcznie, nie można ich czesać grzebieniem czy szczotką. Długie futro sprawia, że pies jest odporny na warunki atmosferyczne, ale musi dobrze się wysuszyć po kąpieli, inaczej można go łatwo przeziębć. Moim zdaniem pies ten jest niezwykły i bardzo... dredowaty!

**Karolina Waclawczyk**



Fot. 16.:

[https://commons.wikimedia.org/wiki/Puli#/media/File:Csalfa\\_Sommer\\_07\\_10\\_A.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/Puli#/media/File:Csalfa_Sommer_07_10_A.jpg)

## **Psia kuchnia**

### **Przepis na świąteczne pierniczki**

#### **Składniki:**

- \*600 g mąki ziemniaczanej (może być także ryżowa bądź owsiana)
- \*100 g masła
- \*2 jajka
- \*100 ml mleka (lub wody)
- \*2 łyżki miodu
- \*3 duże łyżki oleju rzepakowego
- \*ewentualnie 1 łyżeczka cynamonu i imbiru

#### **Przygotowanie:**

Do miski należy wsypać mąkę, następnie trzeba dodać masło, jajka, miód, olej i wlać mleko (lub wodę). Ciasto miksujemy przez 2 minuty, a potem dodajemy przyprawy. Miksujemy ponownie aż do uzyskania gładkiej konsystencji.

Posypujemy blat mąką i mieszamy ją z ciastem tak, aby stało się nielepkie i zwarte. Następnie je wałkujemy, aby placek miał grubość mniej więcej pół centymetra. Z powstałego placka wycinamy kształty pierników, np. choinki albo kości. Wstawiamy do piekarnika i pieczemy około 20 minut w temperaturze 180°C. Pierniczki są kruche, idealnie nadadzą się na przysmak. Mogą służyć również po świętach, gdyż wytrzymują do 2 tygodni.

**Barbara Waclawczyk**



Fot. 17.: <https://alamapsa.com.pl/przepis-na-swiateczne-pierniczki-dla-psa/>

## **Zabawy i rozrywki dla psa**

Chciałabym podzielić się z wami wspaniałą zabawą dla psa. Niektóre psy policyjne są właśnie tak szkolone. Zabawa nazywa się: **Szukaj**. Polega ona na tym, że jedna z osób się chowa, a druga podstawia swojemu pupilowi pod nos przedmiot należący do osoby, która się schowała (np. rękawiczki, czapkę itp.) i mówi entuzjastycznie: „Szukaj!”. Pies powinien za pomocą węchu odszukać drogę, którą poszła osoba chowająca się i odnaleźć ją. Mój pupil na słowo: „Szukaj” tak się ożywia, że aż szczeka z ekscytacji i ciągnie. Trzeba jednak pamiętać, by nie bawić się z psem w **Szukaj**, gdy jesteśmy w miejscu, gdzie znajduje się wiele osób. Pies może być tak zainteresowany zapachami, że nie zwróci uwagi na właściwą woń. Nie można także ukrywać się wciąż na tej samej trasie, ponieważ zostawimy tam zbyt wiele śladów zapachowych, które naszemu najlepszemu przyjacielowi w końcu się pomieszają, tak że nie będzie mógł znaleźć właściwej drogi.



**Fot. 18.:** J. Waclawczyk

Czasami, gdy musimy uczyć się do sprawdzianu lub gdy mamy plany na dany dzień, nasz pies zaczyna się kręcić i domagać głaskania. Trudno nic nie robić w takich chwilach. Oto krótki przepis na zapewnienie psu zabawy i rozrywki. Potrzebny nam będzie mały nożyk, piłka tenisowa i kilkanaście smaczków lub saszetka mokrej karmy. W piłce należy zrobić nacięcie, tak, by wasz pupil mógł dostać się do jej środka. Następnie trzeba włożyć do wnętrza przygotowaną wcześniej mokrą karmę lub smaczki i dać piłkę pupilowi. Jeżeli nasz pies na początku nie będzie zainteresowany, można pokazać mu zawartość piłeczki i mu ją podać. Mój pies był zachwycony, gdyż uwielbia piłki!

**Joanna Waclawczyk**



**Fot. 19.:** J. Waclawczyk

## Kuźnia noblistów

Zachęcamy uczniów naszej szkoły do przysyłania prac literackich do redakcji gazety. Najlepsze teksty opublikujemy!

Warto zainteresować się licznymi konkursami literackimi. Warto też brać w nich udział. Olga Tokarczuk i inni uznani pisarze zaczęli podobnie!

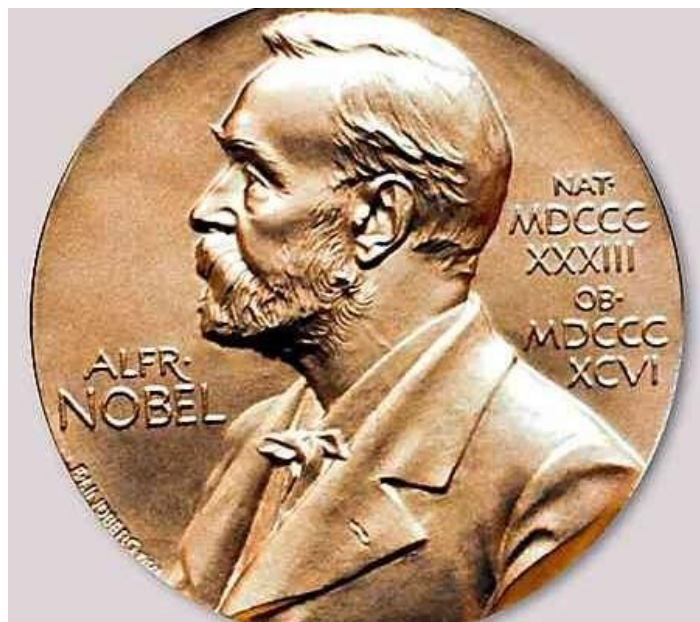
- **Ogólnopolski konkurs na opowiadania o tematyce olimpijskiej im. Jana Parandowskiego** (prace konkursowe należy przesłać do **26 marca 2021 roku**). Więcej informacji można uzyskać na stronie **Polskiego Komitetu Olimpijskiego**.

- **IV Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Bolesława Prusa** (pracę konkursową w postaci opowiadania należy przesłać do **30 kwietnia 2021 roku**). Konkurs dla osób powyżej 13 roku życia. Więcej informacji na stronie:

<https://aktualnekonkursy.pl/konkursy-literackie/ad/iv-ogolnopolski-konkurs-literacki-im-boleslawa-prusa,12960>

- **XVII Ogólnopolski Konkurs Literacki „Obraz a słowo. Literacki opis dzieła malarskiego”** (uczestnicy konkursu mają za zadanie opisać **obraz Wacława Borowskiego „Nad wodą”**; prace należy przesłać **do 8 lutego 2021 roku**). Więcej informacji na stronie:

<https://aktualnekonkursy.pl/konkursy-literackie/ad/xvii-ogolnopolski-konkurs-literacki-obraz-a-slowo-literacki-opis-dzieła-malarskiego,12821>



Fot. 20.:

<https://blog.stenaline.pl/skandynawia/nagrody-nobla/>

### Redakcja gazety:

Redakcja „NOBLIKA”: Julia Celińska, Marianna Czerwonogrodzka, Michał Jelnicki, Karolina Nałęcz-Tolak, Anieli Szabla, Barbara Waclawczyk, Joanna Waclawczyk, Karolina Waclawczyk

Opiekun: Agnieszka Gardela

Adres korespondencyjny: [agardela@sp367.waw.pl](mailto:agardela@sp367.waw.pl)